Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena pojedynczego numeru 25 groszy.

Rok II. | Nowy Sącz, dnia 14 września 1930. | Nr 38

# GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

| Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8. | Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5—6 popołudniu. | Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu. |
|---|---|---|
| PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji. | Konto czekowe P. K. O. Nr. 409.090. | CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka. |

## Dzisiaj!

*(Sytuacja wyborcza. — Poważny moment. — Dlaczego przymknięto posłów opozycyjnych? — Co nam należy czynić?!)*

Organizacyjna praca nad wyborami wre w całej pełni. Nieledwie dwa tygodnie minęły od rozwiązania Sejmu, a już na murach miast mamy ogłoszenia władz administracyjnych o lokalach wyborczych, mamy komisarzy wyborczych, a listy wszystkich wyborców mają być gotowe do 20 bm. Rząd nasz, który słusznie rozumuje, że stan bezsejmowy mógłby być wykorzystanym przez przeciwników dzisiejszego porządku dla agitacji przeciwrządowej, a nadto dla agitacji przeciwpaństwowej — nacisnął słusznie całą sobie podległą administrację, aby platformę, na której ma się rozwinąć akcja wyborów, przygotować jak najwcześniej, aby dać możność szybkiego i jasnego wypowiedzenia się społeczeństwu o tych wybrańcach, który dotąd niestety nie zapisali się najlepiej w historji parlamentaryzmu polskiego. Rząd działa i robi to, co administracyjnie do niego należy — a resztę.... resztę ma rozstrzygnąć naród! Rozstrzygnąć nie w imię haseł destrukcji, nienawiści wzajemnej i walki, ale w imię idei spokoju ogólnego, powagi, zrozumienia ważności chwili, a przedewszystkiem w imię dobra społecznego i państwowego!

Cóż jednak robi ten naród, to społeczeństwo, te wielkie masy zamieszkujące szerokie krainy państwa polskiego? Bezsprzecznie hasło wyborów poruszyło te masy, które obecnie rozmyślają nad sytuacją, a **jutro pójdą na lep agitacji przedwyborczej!** Ze tak będzie, dowodem nasz wczorajszy Centrolew, niewiedzieć dlaczego tak nazwany, boć niema Sejmu, niema więc centrum ni lewicy! Jednak naprzekór rozsądkowi, a raczej dla zamanifestowania wczorajszej wspólnej akcji **„byly Centrolew" zawiera pakt, aby pójść wspólnie do wyborów!** W imię jakich haseł ma iść ten Centrolew do urny wyborczej: czy w imię haseł wzajemnej miłości, prawdziwie szczerej pracy dla Państwa i jego rozwoju? Nie, bo **hasłem naczelnem Centrolewu jest: nienawiść do wszystkiego i wszystkich**, którzy nie myślą tak jak czerwony pan Liebermann czy jakiś komunizujący Wyzwoleniec! Jedyną spójnią Centrolewu a więc onych Piastów, socjalistów i chadeków jest wielki krzyk, niby to uciskanej demokracji, którym to krzykiem chcą zwolennicy interesów własnej kieszeni, **pod pozorem niby to troski o interes Państwa otumanić przy wyborach chłopa!**

Coś jednak w tym Centrolewie chwieje się! Ta wspaniała jedność i ta niby to zgoda trzeszczy! No i nic dziwnego; jakże może iść zacny i poważny np. ksiądz proboszcz pod pachę razem z socjalistą, który do niedawna każdego księdza byłby w łyżce wody utopił! **Dlatego też w dniach ostatnich „Centrolew" pękł!** — Chadecja czyli chrześcijańska demokracja **wystąpiła z Centrolewu!** Nic dziwnego, nie można sobie bowiem wyobrazić tyle rozmaitych zapatrywań, interesów i idei, które mogłyby się połączyć! Chłop nie może iść z socjalistą, który go nazywa „paskopiastem", jako że to niby paskuje zbożem [ładny „pasek" przy takich niskich cenach!], a ksiądz z tym chłopem z Wyzwolenia, czy to socjalistą, któryby chciał dobro kościoła odebrać, księdza ubrać w cywilne ubranie i zabronić mu dzieci uczyć religji! **Więc „Centrolew" trzeszczy i dziś już przed wyborami rozpada się!** Pewnie, że opozycja będzie wykorzystywać aresztowanie b. posłów na wypadek kompletnego fiaska tzw. Centrolewu, nie zapominajmy jednak, że Chadecja odpadła wcześniej, przed aresztowaniami i że owe aresztowania w żaden sposób na uprzedni tok rozlatywania się bloku opozycyjnego wpływać nie mogły!

Zresztą aresztowanie b. posłów nie było niespodzianką. Wszak ci właśnie posłowie nie bacząc na Majestat Rzeczypospolitej, blokując się w tym Centrolewie zaatakowali w sposób najbardziej karygodny Majestat Państwa! To już nie wstyd, ale zbrodnia! **Polak, który tyle lat walczył o swą wolność, oplwał dzisiaj swego Białego Orła**, Polak — nie ten szary, zwyczajny obywatel naszego wielkiego Państwa, ale ten faktyczny wybraniec narodu! Nic więc dziwnego, że za ten czyn po ustaniu nietykalności poselskiej przymknięto prowodyrów plwania we własne ogniska narodowe, nic dziwnego, że przymknięto tych, którzy popełnili zbrodnię! Gdyby to był zrobił prosty chłop, byłby z pewnością dawno ukarany, stosownie do przepisów ustawy obowiązującej, nietykalni panowie posłowie chodzili sobie wolno, myśląc że się wymigają! Jest jednak jeszcze sprawiedliwość w Rzeczypospolitej!!! Przymknięto ich, bo tak mówi nietylko ustawa, ale i nasz honor narodowy!

A co ma robić ta inna, lepsza część społeczeństwa? Czy ma przeciwdziałać krzykiem, jałową, bezprzedmiotową gadaniną, czy też wytoczeniem dział do walki? Nie! Uczciwa część społeczeństwa bez względu na to, czy to jest chłop, robotnik czy inteligent — **pójdzie spokojnie do urny wyborczej!** Pójdzie z tem przeświadczeniem, że nie czas w dzisiejszych ciężkich czasach rozogniać walkę wewnętrzną, a raczej obowiązkiem naszym jest **skupić się pod jednymi sztandarami bezpartyjności**, pracy i wysiłku, które w dzisiejszych czasach reprezentuje j e d y n i e B. B. W. R.

*St. Klem.*

## Nadzwyczajne zebranie Rady powiatowej B. B. W. R. w Nowym Sączu.

Na wieść o rozwiązaniu Sejmu i rozpisaniu nowych wyborów na dzień 16 listopada, zebrała się w N. Sączu w piątek dnia 5 bm. Rada powiatowa B. B. W. R. pod przewodnictwem ks. prezesa **J. Dąbrowskiego. Z N. Sącza** zjawili się pp. sekr. Krawczyk, sekr. Puchała, prez. Wawrzykowski, dr. Cwikowski, dr. Samborski, red. Klemensiewicz; z **Krynicy** dr. Graba-Łęcki i p. Pieracki; z **Piwnicznej** burm. Marciszewski; z **Rytra** dyr. Kowalczyk; z **Chełmca** dyr. Bodziony, z **Muszyny** burm. Jurczak, z **Łącka** p. Cwikowski, z **Rożnowa** p. Fedko, z **Biegonic** dyr. Gucfa, z **Klęczan** p. Widomski, z **Tęgoborza** nacz. Krężel, z **Kadczy** dyr. Borzęcki, z **Barcic** p. Jakubowski, z **Wielopola** nacz. Słaby, z **Marcinkowic** nacz. Kucia i wielu innych. Nadto zaszczycił swą obecnością zebranie b. poseł Ignacy Jasiński.

Po zagajeniu zebrania przez ks. prezesa Dąbrowskiego wygłosił dłuższe przemówienie p. Jasiński oraz p. dyr. Bodziony. Przedmiotem głównym obrad było ustosunkowanie się miejscowego społeczeństwa oraz powiatów naszych do mających nastąpić wyborów. Zebranie zakończono o godz. 2[30] pop.

**Baczność! Baczność!**

## Mieszkańcy Nowego Sącza i Włościanie z powiatu!

Z dniem 10 b. m. otwartym został w lokalu przy ulicy **Szwedzkiej L. 8 — parter**

## SEKRETARJAT POWIATOWY

**Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem**

który udziela wszystkim **bezpłatnie porad w zakresie życia publicznego i w sprawach prawnych.**

Rada Powiatowa B. B. W. R.
NOWY SĄCZ.

Telefon Nr. 210.

## Protest Nowego Sącza

**przeciw krzyżackim zakusom Niemiec.**

Dnia 7-go bm. o godz. 12 w południe zamanifestował Nowy Sącz i cały powiat potężnie swoje uczucia patrjotyczne, urządzając przy współudziale olbrzymich tłumów pamiętną manifestację, skierowaną przeciwko bezzasadnym uroszczeniom niemieckim i ministra Treviranusa, zmierzającym ku oderwaniu od Polski rdzennie polskich ziem naszego Pomorza. Inicjatywę dały organizacje b. wojskowych. Związek strzelecki, straż pożarna oraz miejscowe mieszczaństwo. Wobec ulewnego deszczu manifestacja zapowiedziana na rynku, rozpoczęła się w sali Magistratu, która jednak nie mogła pomieścić zebranego tłumu tak, iż nietylko wszystkie kurytarze w Magistracie były przepełnione, ale setki osób stały na rynku.

Manifestacyjne zebranie zagaił prezes miejscowej federacji prof. Sliwa, poczem dłuższe przemówienie wygłosił prof. Ptasiński, sekretarz Rady wojew. BBWR. z Krakowa oraz b. poseł Jasiński. Następnie uchwalono odpowiednią protestacyjną rezolucję. Na zakończenie złożyły poszczególne organizacje ślubowanie, a to Związek legjonistów, Związek oficerów rezerwy, Związek strzelecki, Związek rez. i b. wojskowych, Związek inwalidów, Straż pożarna oraz mieszczaństwo nowosądeckie. — Ślubowanie legjonistów brzmiało:

„My legjoniści ślubujemy, ci szaleńcy, którzy w ogólnoświatowej zawierusze wojennej chwycili za broń i ufni w zwycięstwo krwią młodą wytyczali granice naszej rozdartej Ojczyzny. Obecnie, w chwili, kiedy wszyscy pracujemy nad utrwaleniem państwowego stanowiska oraz umocnieniem granic naszych, właśnie w tej chwili, kiedy stajemy się silnymi, nie może znieść tego jeden z największych, najniebezpieczniejszych wrogów i grozi nam oderwaniem tego, cośmy krwią naszą odebrali.

Protestujemy przeciw tej niecnej robocie oraz ślubujemy, że wyciągnięte łapy na całość granic naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, obetniemy".

Poczem na wezwanie b. posła Jasińskiego, wypowiedziane również z balkonu, wyruszył po odśpiewaniu „Roty" tłumny pochód pod Starostwo. Na czele szła orkiestra Z. K. P., szeregi umundurowanej straży pożarnej, oddziały strzelców oraz tłumy publiczności. Tu po odegraniu „Pierwszej brygady" udała się specjalna delegacja, złożona z ks. prez. Dąbrowskiego, prez. Wawrzykowskiego, prof. Ptasińskiego, b. posła Jasińskiego, prof. Śliwy, kom. Wagnera, prof. Puchały, prof. Strzeleckiego, instr. Małyski, oraz mieszczan p. Jankiewicza i Styczyńskiego do Pana Starosty, który przyjął delegację w asyście swego zastępcy p. dr. Polanowskiego. Delegacja wyraziwszy imieniem powiatu oburzenie ludności wręczyła p. staroście rezolucję, a tenże przyrzekł wyrażone uczucia przekazać władzom centralnym, w imieniu których zapewnił zebranych o trosce i należytej opiece Rządu dla ziem narażonych na ataki niemieckie. W chwili ukazania się p. starosty na balkonie orkiestra odegrała hymn państwowy oraz „Pierwszą brygadę", — Okrzykami na cześć Rzeczypospolitej i P. Marszałka Piłsudskiego zakończono tę wielką i poważną manifestację.

---

I. N. R.

## Nieco o jedynym pomniku stolicy Podhala

### i o figurach przydrożnych w powiecie.

Miasto Nowy Sącz posiada jeden, jedyny większy pomnik — pomnik wieszcza Adama. Umieszczony w pięknym parku miejskim, pośród drzew, krzewów i kwiecia, był niegdyś ozdobą tego parku i chlubą mieszkańców grodu.

Niestety, ci mężowie, którzy postarali się o to, aby miasto ozdobić posągiem wielkiego poety, nie znali się widocznie na materjale, bo kamień, z którego wykuto ten pomnik, zczerniał skandalicznie, i to nierównomiernie. Dziś robi on wrażenie portretu osoby zaatakowanej jakąś czarną, plamistą zarazą.

Niedawno podsłuchałem mimowoli, jak to trzech poczciwych mieszczan radziło u stóp pomnika, jakby zaradzić temu jego podłemu wyglądowi, i zgodzili się wkońcu, że należy go pięknie pomalować, pobielić wapnem, lub pociągnąć gipsem — słowem, odnowić tak, jak to w Krakowie uczynił pewien sekreterz Tow. Przyjaciół Sztuk piękn. przed laty z posągami stojącymi na schodach i w przedsionku Towarzystwa.

Tyle oni — a co powie na to ta część społeczeństwa, która zalicza się do kwiatu inteligencji? Co powiedzą artyści i znawcy sztuki?!!

Dlaczego posąg ten obija się na zimę deskami? Czy nie lepiej zostawić go na działanie atmosfery, aby sczerniał już jednostajnie cały? Czy nie należy sprawić nowy z bronzu lub marmuru?

Chętnie odpowiedziałbym na te pytania, lecz nie mam odwagi. — Już słyszę, jak jakiś pan Z, Y, czy X krzyczy mi w ucho: „Co za koszałki-opałki pleciesz?! Czy wiesz ty nieszczęśniku, któremu się posągów zachciewa i to z bronzu lub marmuru, że ta stolica Podhala ma ulice w śródmieściu bez kanałów, domy bez wodociągów, nie mówiąc już o chodnikach kamiennych?! Czy nie racja, by miasto starało się wprzód o hygjenę — a potem o estetykę?"

Naturalnie, że mógłbym dowieść, że miasto stara się o hygjenę, ba sprawiło polewaczkę motorową [którą szofer ongiś rozbił], a co najważniejsza, poleciło właścicielom domów posprawiać skrzynie na śmiecie... Obecnie wszystkie bakcyle siedzą w skrzyniach, a resztę wymiata wiatr halny, o ile dotrzymuje kontaktu Magistratowi... Lecz nie chcę się narażać! — Dziś człowiek nie wie, skąd spadnie mu cegła na głowę na gładkiej drodze!

Jeśli mówimy o drogach, to w powiecie naszym jest ich moc. Są drogi lepsze, gorsze, są i bezdroża, a wszystkie „ozdobione" figurami świętych... Zlituj się Boże jednak nad artystami, z rąk których wyszły te „dzieła sztuki"! Jeśliby turysta jaki, cudzoziemiec zechciał jechac rzemiennym dyszlem po drogach Podhala i obejrzał je choć w części, to niechybnie napisałby po powrocie w swoim kraju, że Podhale zamieszkują ludzie pierwotni, do których kultura jeszcze nie doszła, sztuka zaś jest w powijakach. Te figury świętych, o nieproporcjonalnych członkach, z głowami osadzonemi często wprost na tułowiu, lub z tułowiem cztery razy dłuższym niż nogi, wykrzywione często strasznym grymasem twarze, poczwarne, groźne, kiedyindziej komiczne — są okropne, i zamiast wzbudzania uczuć religijnych, wzbudzają grozę, śmiech lub strach!

A przecież po wsiach żyje dość inteligencji, przecież szkoła powinna u młodzieży kształcić poczucie piękna, u starszych zaś duszpasterze, jako najbardziej miarodajni w sprawach kultu religijnego.

Tyle o figurach przydrożnych, Wracając do Nowego Sącza zwracam sie do „Głosu Podhala" z prośbą, by ogłosił jednak składkę na trwały pomnik Mickiewicza, bo ten dotychczasowy niedługo będzie podobnym do figur przydrożnych po wsiach.


**BIURO PORAD I PODAŃ**

W SPRAWACH ADMINISTRACYJNYCH

*Bolesława KOBAKA*

em. radcy Wydziału Powiatowego

**w NOWYM SĄCZU, UL. SZWEDZKA L. 8 I P.**

otwarte na podstawie koncesji udzielonej przez Pana Wojewodę Krakowskiego — załatwia sprawy: Kościelne, wyznaniowe, dyspenz, zmiany nazwisk, wojskowe [ulgi i odroczenia], przemysłowe, bankowe [pożyczki], monopolowe, samorządowe [gminne], daniny komunalne, sprawy wodne, łowieckie, lasowe, drogowe, rolnicze, samochodowe, przynależności i obywatelstwa, stowarzyszeń i związków, paszportowe i dowodów osobistych codzoziemców, kart na broń, ubezpieczeń, szkolne, budowlane, odbudowy, inwalidów, sprawy administracyjno-karne. — Informacje, interwencje, zastępstwa prawne, prośby, przedstawienia, rekursy, odwołania.



**Kamila Jarończykowa**

**rozpoczyna lekcje gry na fortepianie z dniem 1 września.**

Zgłoszenia: ul. Długosza 56. I p.


**Prosimy odnowić prenumeratę za wrzesień i wyrównać takową za zaległe miesiące!**

**Podhalanie! Popierajcie „Głos Podhala"!**

## Bolączka rolników.

Przeciw wzrastającym wysokim opłatom od kotłów parowych, lokomobil, młocarni, pobieranym przez Stowarzyszenie dozoru kotłów we Warszawie, otrzymaliśmy następujące pismo, które umieszczamy bez komentarzy:

Jeśli Rząd i inne socjalne związki z polecenia tego uwzględniają ciężkie położenie finansowe i robią wszelkie udogodnienia w spłacaniu podatków, — czemu powyższe stowarzyszenie ma szczególny przywilej do ściągania swoich podatków egzekucjami z wysokimi procentami od zwłoki ponad prawną stopę z chwilą minionego terminu, nawet przy pomocy władz politycznych. Niezrozumiałem jest rówaież, by wolno było temu stowarzyszeniu w krótkim czasie, gdyż od r. 1920—1928 podwyższyć stawkę od jednorazowego zbadania kotła w roku od 40—108 zł.

Wprost nie do uwierzenia, jakie bajeczne sumy przysparza biegły inżynier od kotłów temu stowarzyszeniu przez jeden dzień. Na pięciu folwarkach zbada w jednym dniu 5 kotłów przygotowanych, poświęcając najwyżej pół godziny temu, za co stowarzyszenie pobiera od małego kotła po 108 zł., od większych większe opłaty, tak, że jeden dzień przynosi stowarzyszeniu powyższemu przeszło 600 zł. dochodu.

Czyż to może być nadal dopuszczanem, by rolnicy zniszczeni materjalnie tak wysokie opłaty ponosili? *Rolnicy na Podhalu.*

---

### Jak działa dzisiejsza nowosądecka

## Kasa Chorych!

Najlepszą odpowiedzią na ordynarny atak „Naprzodu" na naszą Kasę Chorych jest poniżej podane pismo:

Swietny Zarządzie! Podpisany pozwala sobie wyrazić Swietnemu Zarządowi imieniem rodziców tutejszej żydowskiej dziatwy, która miała szczęście znaleźć pomieszczenie w kolonjach letnich w Piwnicznej i Kokuszce, swe najgorętsze dzięki. Pobyt w kolonji uchronił wiele z tych dzieci od gruźlicy i t. p. chorób.

Biedne te dzieci są przez cały rok wystawione na głód i chłód, duszą się we wilgotnych piwnicach i ponurych poddaszach, zamieszkałych przez rodziców-robotników. Nie dziw przeto, że stanowią one podatny grunt dla wyż wyliczonych i innych zakaźnych chorób, że choroby te szerzą między niemi straszne spustoszenia i że wszystkie dzieci bez wyjątku są w najwyższym stopniu wycieńczone i zmizerniałe.

Jaką więc niewysłowioną radością wzbiera nasze serce rodzicielskie, gdy konstatujemy, że kochane nasze dzieci nabrały sił i świeżości i że im przybyło od 2—5 kg. na wadze. Wspomniana kolonja była zatem istnem błogosławieństwem dla dziatwy, ileże dostarczała jej dobrego powietrza, dobrego wiktu i nader oględnego traktowania.

Na szczególną wzmiankę zasługuje w tym względzie WPani Ehrenreichowa, która roztoczyła nad dziećmi prawdziwie macierzyńską opiekę, a też z macierzyńską bezinteresownością i pieczołowitością.

Jeszcze raz składamy nasze najserdeczniejsze dzięki Swietnemu Zarządowi i Szan. Pani Ehrenreichowej! A z głębi naszego serca wyrywa się w sposób żywiołowy szczere i niekłamane „Bóg zapłać!" Z wysokiem poważaniem: za wdzięcznych rodziców *Izak Fränkel.*

---

# Obrona doliny Dunajca w średniowieczu.

Organizację grodową rozpatrywano dotąd w nauce polskiej ze strony interesów ekonomicznych, nie dotykając wcale jej militarnego znaczenia. Oświetleniem tego problemu w odniesieniu do odcinka na południowem pograniczu Polski, a więc doliny Dunajca zajęła się p. Helena Langerówna w pracy pt. „System obronny doliny Dunajca w XIV w." [Kraków 1929, nakładem Krakowskiego Oddziału Polskiego T-wa Historycznego].

Grody wraz z średniowiecznemi warowniami rozłożono wzdłuż biegu Dunajca i Popradu tak, że stworzyły nowy wał obronny dla granic Polski od strony Węgier. Obrona ta wiąże się z kwestją osadnictwa tak polskiego, jak również węgierskiego; w miarę posuwania się zasięgu osadniczego naprzód i ścierania się wzajemnych wpływów — posuwały się zameczki, brony i zasieki w głąb nieprzebytych dotąd gór pokrytych borami w kierunku górnego biegu rzek. Poprad i Dunajec torują dostęp dla komunikacji z Węgier do Polski. Linja Dunajca była dłuższa, a zatem mniej użyteczna dla handlu średniowiecznego; dopiero pełnego znaczenia nabrała w w. XVII. Bardziej ożywionym był szlak popradzki. Stanowił najkrótszą drogę z Lubowli wzdłuż potoku Granasto przez Pilchów do Piwnicznej i doliną Popradu do Rytra i Sącza. W Rytrze ustanowiono stację celną, co wskazuje nam dobitnie na handlowy charakter tego traktu. Dolina Dunajca była używana raczej do dyplomatycznych podróży, była bowiem dłuższa, lecz wygodniejsza. Droga omijała niewygodny przełom w Pieninach, zbaczając koło Czorsztyna na przełęcz kluszkowską, a stąd do Krościenka i Dunajcem do Sącza.

Była jeszcze trzecia droga do Bardjowa od Grybowa przez przełęcz zborowską, jednak ruch tu ograniczano rozporządzeniami kasztelana i starosty krakowskiego, wydawanemi na skutek licznych skarg, m. in. Klarysek starosądeckich, których treścią było to, że omijanie miasta przez kupców [jadących traktem grybowskim] naraża je na straty. Wszystkie te drogi zbiegały się w Nowym Sączu, stąd miasto staje się szybko ważnym centrem handlu z Węgrami, łącząc Koszyce z Krakowem, a czasem nawet bezpośrednio z Toruniem z pominięciem Krakowa [stąd znana w średniowieczu rywalizacja Sącza ze stolicą].

Karpaty stanowiły naturalną granicę między Polską a Węgrami. Nie stanowiły jeszcze same przez się wystarczającej obrony. Znaczenie strategiczne Karpat było zatem doniosłe. W średniowieczu już południowych granic Polski nie zostawiano bez obrony. Obronność gór występuje dopiero w połączeniu z czynną akcją wojenną, ż zostawieniem rycerstwa dla strzeżenia granicy. Dlatego obronę zabezpieczały tu jeszcze rzeki, sztuczne wylewy, tamy i groble. Do tego rozstawiano nad ważnemi przejściami zamki, strażnice i warty.

Dunajec i Poprad przepływały pas pogranicza. Kolonizacja rozstrzygnęła o przynależności bezpańskich przedtem niedostępnych terenów. Węgrzy posunęli się po te rzeki i mniejwięcej z pocz. XIV w. proces osadniczy był ukończony. Zagarnęli nawet osady oddawna polskie, jak Podoliniec, Gniazdo i Lubowlę, sięgając aż po Mniszek. Napór wstrzymano ze strony polskiej przez karczowanie lasów pod Piwniczną [lokacja Kazimierza W.], lokację Muszyny i budowę warownych zameczków w Czorsztynie naprzeciw węg. Dunajca-Niedzicy.

Jak zorganizowano wojskową obronę pogranicza? Rozmieszczano nad Dunajcem rycerskie rody, koło Wojnicza mazowieckich Pierzchałów i śląskich Gierałtów i Ławszowitów, pod Czchowem śląskich Czarnych Jeleni, Lubowlitów i Turzynitów. Sądeczyznę wydzielił już Bolesław Wstydliwy z państwowych terytorjów i oddał w ręce żony Kingi, a po jej śmierci klasztoru starosądeckiego w tej myśli, że zaludni pograniczne ziemie zakonna gospodarka.

Taką politykę prowadzili władzcy przez cały ciąg dzielnicowego rozbicia, które nie pozwalało na rozwinięcie zdrowej myśli państwowej, zmierzającej ku zapewnieniu należytej obrony dla pogranicza. Zakon w dodatku żeński nie myślał o tem; nie utrzymywał ani załóg na zamkach, ani nie budował warowni. Leszek Czarny w 1281 w zrozumieniu strategji chciał odebrać za wynagrodzeniem gród sądecki Klaryskom, dla ubezpieczenia przejść z Węgier. Silniej dopiero ubezpiecza pogranicze Wacław, wzmacniając brony i straże, budując nowe grody [m. in. Nowy Sącz 1292] itd. Brony umieszczono od strony Rytra i Grybowa. Były one wynikiem ściślejszej organizacji obrony Sądeczyzny. Poza tymi bronami umocniono przełęcz tylicką prawdopodobnie przez wał, tzw. zakopanie drogi, którego strzec mieli mieszkańcy Muszyny. Scieżek górskich na Mniszek, Litmanową i Krempaki broniono przez zasieki i straże, będące w stałym kontakcie z gródkami granicznymi.

Zamki stanowiły w średniowieczu najważniejszą obronę. Fortyfikacje były tak ważnym czynnikiem strategicznym, że można było odnieść w polu decydujące

# Kształćcie swe córki jako pielęgniarki!

Często zdarza się, że władze państwowe, samorządowe lub organizacje prywatne organizują instytucje lecznicze lub medycyny zapobiegawczej bez uprzedniego zapewnienia sobie odpowiednio przygotowanego i wyszkolonego personalu pielęgniarskiego — i dopiero w przededniu otwarcia tych instytucyj zwracają się do Min. Spraw Wewnętrznych [Departament Służby Zdrowia] o polecenie odpowiednich pielęgniarek. Wobec niedostatecznej liczby dobrze wykwalifikowanych pielęgniarek, Ministerstwo Spraw Wewn. [Departament Służby Zdrowia] nie zawsze może polecić odpowiednie kandydatki.

Z uwagi na powyższe polecenie pożądane jest wcześniejsze zapewnienie sobie odpowiedniego kontyngentu pielęgniarek i to w miarę możności pochodzących z miejscowości, w której znajduje się instytucja mająca zamiar zatrudnić je, gdyż wówczas będą lepiej znały warunki miejscowe i zwyczaje ludności, a mając wyrobione stosunki i oparcie o rodzinę będą dłużej pracowały w jednem miejscu. Za jedynie odpowiednie przygotowanie dla pielęgniarek, zarówno dla instytucyj leczniczych jak i medycyny zapobiegawczej Min. Spr. Wewn. uważa ukończenie 2-letniej szkoły pielęgniarstwa o programie zatwierdzonym przez Min. Spraw Wewnętrznych.

W kraju są następujące szkoły pielęgniarskie:
1) Warszawa: Warszawska Szkoła Pielęgniarstwa — Koszykowa 78. Szkoła Pielęgniarstwa Pol. Czerw. Krzyża — Smolna 6. Szkoła Pielęgniarstwa przy Szpitalu Starozakonnym — Dworska 17.
2) W Krakowie: Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarstwa i Higjenistek — Kopernika 23.
3) W Poznaniu: Wyższa Szkoła Poznańska Pielęgniarstwa — Grottgera 5.

Wszystkie wymienione szkoły przyjmują słuchaczki 2 razy do roku, jesienią i wiosną, dla stypendystek instytucyj państwowych, samorządowych i społecznych czynią ustępstwa w opłatach.

# Wieści z Podhala.

## KRYNICA.

**Zabawa taneczna w Lwigrodzie na Rodzinę Policyjną.** W ubiegłą sobotę urządził Komitet obywatelski w Krynicy pod protektoratem p. starosty nowosądeckiego dr. M. Łacha wielką zabawę taneczną w salach hotelu-pensjonatu „Lwigród". Celem zabawy było przysporzenie funduszów Rodzinie Policyjnej na założenie przedszkola.

Przepiękna sala „Lwigrodu", zdobna w motywy tańca od greckiej formy klasycznej, poprzez stylowość form średniowiecza i nowożytnych do jazbandowych tang, foxtrottów, schimmy'ów, wabiła nie po raz pierwszy swą dostojnością i tak niezwykle ujmującym nastrojem. Specjalną grupę w tej sali tworzy taniec polski w efektownem ujęciu zbójnickiego, poloneza, krakowiaka i mazura. Doprawdy warto zobaczyć te arcydzieła pendzla artysty-malarza Wygrzywalskiego.

Pośród zebranych widzieliśmy reprezentantów władz powiatu i Krynicy oraz społeczeństwo bez różnicy zapatrywań i wyznań całej Polski. Dźwięki doborowej orkiestry zdrojowej płynęły prawie bezustannie kaskadami melodji na barwny rój tańczących. Dominowały tańce najnowsze, lecz i walczyk triumfował kilkakrotnie. W przerwach urozmaicały zabawę produkcje artystów warszawskich i lwowskich, zyskując frenetyczne oklaski. Bawiono się ochoczo do ranka, a słyszało się zdanie, że iak miłej zabawy nie było już dawno w Krynicy. Czysty a nadspodziewany dochód przyniósł według doraźnych obliczeń przeszło 1500 zł. *Uczestnik.*

## STARY SĄCZ.

[Uzupełniające wybory. — Wreszcie weszli nowi ludzie. — Tragiczna śmierć dziewczyny].

Miasto Stary Sącz przechodziło w ostatnich dniach gorące chwile, gdyż odbywały się uzupełniające wybory do Rady miejskiej. W wyborach do czwartego koła, które odbyły się 2. IX. br., zainteresowanie było stosunkowo bardzo słabe, w miarę jednak zbliżania się czasu do głosowania koła pierwszego, które odbyło się 9. IX. br., zainteresowanie wzrastało coraz więcej. W drugiem kole, dzięki nieprzybyciu do głosowania kilku głosujących, weszło do Rady miejskiej na radnych dwóch izraelitów, co jest zjawiskiem w Starym Sączu dotąd jeszcze nie notowanem. Ponieważ jednak w tem kole głosowali podobno ludzie już nieżyjący, więc mamy nadzieję, że przy następnych wyborach do tego koła [rekurs ma być wniesiony] złożenie głosu stanie się ważniejszem, aniżeli jarmarczenie lub inny wyjazd.

Dziwnem zjawiskiem jest, że niby wybory są tajne, a po wyborach kartki wyborcze są starannie badane przez osoby niepowołane — kto, za kim, przeciw komu głosował. Niektórzy radni, pełniący tę godność od szeregu lat, nie zostali wybrani, lub ledwo... ledwo..., czem czują się ogromnie pokrzywdzeni, zwłaszcza że weszli młodzi, którzy zdaniem „pokrzywdzonych" do tej godności nie dorośli, w czem widocznie się mylą, a o ich mylce świadczy ilość głosów, oddanych z pełnem zaufaniem przez wyborców.

Ot, urozmaicenie, nowe zawody, nowe kwasy, no i nowe nadzieje... W każdym razie ruch!

Wogóle wybory, a jeszcze więcej mające być wniesione rekursy — obudzą drzemiące i zasklepione w swym kręgu interesów miasto po to, by znowu przez jakiś czas błogo odpoczywało...

* *
*

Dnia 9. IX. br. zostały znalezione w polu, w ziemniakach zwłoki służącej śp. Marji P. rodem z Kadczy, służącej u p. Żurawskiej w St. Sączu, a zaginionej przed tygodniem. — Będąc w stanie odmiennym, porodziła dziecko, którego władze dotychczas nie znalazły, a sama osłabiona została w ziemniakach, gdzie zmarła na zakażenie krwi. Podobno zmarła była także przyczyną ostatniego pożaru w Starym Sączu. Smutna dola i smutny koniec służącej-sieroty! *Janko.*

---

zwycięstwo, a w wypadku niezdobycia warowni, owoce zwycięstwa były zmarnowane. Jaskrawym takim przykładem w dziejach — to Grunwald [oblężenie Malborga].

Gród warowny niełatwo było zdobyć, zwyczajnie posuwano się do podstępu lub głodem zmuszano załogę do poddania się. Posiadanie grodu decydowało zatem o utrzymaniu terytorjum.

Kazimierz Wielki rozumiał znaczenie grodów. Obmyśla system fortyfikacyjny „zamykając nim, przez mury miast i grodów królewskich, granice i drogi strategiczne". W pewnym stopniu na przejście od drewnianych do murowanych warowni wywarli wpływ Krzyżacy i Czesi. „Polska murowana" Kazimierza W. ograniczała się w pierwszym rzędzie do murów, baszt i zamków.

Już w XIII w. w dolinie Popradu były trzy polskie zamki: Podoliniec, Gniazdo i Lubowla. Podoliniec stał na straży granicy w sąsiedztwie bramy węgierskiej — [zameczek był zwrócony w stronę Kezmarku]. Z pocz. XIV w. odpadły na 100 lat od Polski.

Pławiec na wschód od Lubowli był zawsze węgierskim, chwilowo tylko w rękach biskupa krak. Muskaty [nadanie Władysława IV]. Muszyna należała stale do Polski i była własnością biskupią od 1288 r. [przedtem Półkoziców]. Rytro, Czorsztyn, Wronin, Pieniny, Lemiesz, Stary i Nowy Sącz, Czchów, Rożnów, Tropsztyn, Wytrzyska, Gródek i Melsztyn świadczą, jak gęsto była usiana dolina Dunajca i Popradu zamkami, bądź państwowymi, bądź rycerskimi. Początkiem sięgały XIII w., czuwały nad okolicą, bo tędy szedł główny trakt handlowy z Węgier i jeden z głównych dostępów do stolicy. Dlatego prócz handlowego znaczenia była ta arterja ważna pod względem militarnym.

*H. D.*

# KRONIKA.

**Pożegnanie inż. Zawojskiego.** Dnia 30 sierpnia br. żegnali członkowie Kolejowego Kasyna Urzędniczego w N. Sączu uroczyście swego kilkuletniego prezesa inż. Walerego Zawojskiego, powołanego na wyższe stanowisko naczelnika wydziału Dyrekcji Kolej. w Krakowie, wspólną kolacją w salach Pawilonu kolejowego. W czasie tej uroczystości pożegnał ustępującego Prezesa Kasyna wiceprezes inż. Dziewolski, podnosząc zasługi inż. Zawojskiego dla Kasyna, w szczególności około rozbudowy kościółka kolej., powstania Pawilonu, przedszkola dzieci, wyrażając przytem serdeczny żal z powodu niepowetowanej utraty tak wybitnego członka Kasyna. Imieniem kółka inżynierów kolejowych mechaników żegnał solenizanta prezes tego kółka inż. Lazarowicz, — następnie naczelnik stacji p. Czech oraz sekretarz Kasyna Langer. Po kolacji dokonanem zostało wspólne zdjęcie przy świetle magnezjowem. Uroczystość pożegnalna wśród dźwięków doskonałej kolejowej muzyki salonowej i zaimprowizowanych tańców przeciągnęła się do późnej nocy.

**Rozpoczęcie roku szkolnego.** Rok szkolny w szkołach powszechnych rozpoczął się dnia 1-go bm., w gimnazjach dnia 3 bm. W związku z tem zaobserwować można było wzmożony ruch młodzieży i wracających z wywczasów mieszkańców naszego miasta.

**O oświetlenie mostu kołowego na Helenie.** Ze sfer obywatelskich otrzymujemy słuszną skargę, że długi na 400 m. most na Helenie nie jest oświetlonym w wieczornej ani nocnej porze. Nic dziwnego, że w takich ciemnościach egipskich może łatwo wydarzyć się czy to napad na przechodzące na Chełmiec kobiety, czy też nawet inny jakiś nieszczęśliwy wypadek. Spodziewamy się, że odnośne władze zechcą wysłuchać prośby okolicznych mieszkańców i oświetlą most nocną porą.

**Związek mężczyzn katolickich** zawiadamia, że zbiórka w dniu 7 września br. przyniosła 404·63 zł. Równocześnie pozwala sobie Związek złożyć podziękowanie Starostwu za zezwolenie na zbiórkę, oraz P. T. Publiczności za poparcie akcji.

**Książki dla dzieci rezerwistów.** Kierownictwo Stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych zawiadamia swych członków o udzielaniu zapomóg na podręczniki szkolne dla dzieci rezerwistów i b. wojskowych, uczęszczających do szkół. Interesowani zechcą się zgłosić w Sekretarjacie Stowarzpszenia rezerwistów i b. wojskowych w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska [Czytelnia Mieszczańska], w godzinach od 7-ej wieczór.

**Podziękowanie.** W związku z zabawą taneczną, urządzoną dnia 23 sierpnia br. w Krynicy, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowania: WPanu Staroście nowosądeckiemu dr. Maciejowi Łachowi, Komitetowi Obywatelskiemu Krynicy z Panem Burmistrzem dr. Xawerym Gorskim na czele, WPanu Dyrektorowi „Lwigrodu" Władysławowi Maciejowskiemu, oraz WP. Dyrektorowi Orkiestry Feliksowi Kochańskiemu — wszystkim za pełną poświęcenia akcję organizacyjną, oruz przyczynienie się do udania zabawy. — Równocześnie dziękujemy wszystkim p. artystom za bezinteresowny program.

Za Zarząd Tow. Rodziny Policyjnej w N. Sączu
*Janina Wagnerowa*, prezesowa.

**Na dożynkach w Spale** został ofiarowanym P. Prezydentowi olbrzymi tort zakopiański, przyrządzony przez p. Dzięciołowskiego z N. Sącza, a podany na lektyce z pluszu, ozdobionej kłosami przez cztery Sądeczanki i samego mistrza. P. Prezydent dziękując oświadczył, że cieszy się, iż Sądeczanie o Nim pamiętają, przyczem zaprosił p. Dzięciołowskiego na wieczorne przyjęcie.

**Ceny owoców** mimo olbrzymiej obniżki cen u nas nietylko że nie spadły, ale nawet się podniosły. 1 kg. śliwek: 2 zł. to skandal, nie mówiąc już o pomarańczach. Doprawdy, że żdzierstwo naszych kupców owocowych jest bezprzykładne i karygodne.

**Mieli szczęście!** W dniu 9 bm. wygrał los sprzedany w kolekturze p. Wachtla w N. Sączu 5000 zł. Właścicielami ćwiartek jest trzech katolików, w tem jeden robotnik kolejowy i jeden żyd. Niema to jak wygrać na loterji!!!

**Czy oprawca m. N. Sącza,** niezawezwany przez gminy podmiejskie ma prawo łapać psy n. p. w Chełmcu itp. i żądać wykupu? — oto pytanie, na które z pewnością nasz Magistrat odpowie, a nadto pouczy podwładnego sobie funkcjonarjusza!

# Zakopane! Zakopane!...

Jesień zakopiańska nadchodzi.... Zbliża się wolno i uroczyście, choć według zwyczaju w obcisłych, białych portkach, brudnej koszuli i kapeluszu obszytym muszelkami. Niesie ona na kruczych, namaszczonych smalcem włosach migocący wszystkiemi barwami tęczy djadem babiego lata. Koniec sezonu.

Smutne słońce, jakby powiedział poeta, co ranka wstaje później i co wieczora wcześniej spać się kładzie. Leniwe jest. Dnia i letników ubywa.

Krwawi się czerwone serce Zakopanego i krwią się serdeczną oblewają zachody u Trzaski, gdzie jeszcze wieczorami jest dość gwarno. Podobno jednak można tam już południową porą zobaczyć kelnera-widmo, snującego się jak cień Banka między stolikami i liczącego w ponurem milczeniu rzadkich jak świstaki gości.

— Bo to proszę szanownego pana moje robacki już we wtorek do sztuby. Jaś przeszedł do wstępnej z pochwałą — dostał promocję, a jakże!...

Rok szkolny powoli i tu zaczyna się. Robacki najmilsze i mniej miłe idą do sztuby, więc papowie — „szanowni panowie" z Kongresówki, brzuchaci „łaskawcy dobrodzieje z u we Lwowi", die Herren — Maier, Meier, Mayer, Meyer, Mejer, Majer, Mueller, Müller, Miller, Miler, Schwarz, Weiss, Grün, Braun, Roth, Blau lub Koperwas z „miasta Łodzi" lub Sląska muszą — domu.... Przyszedł koniec na beztroskie uganianie się za borówkami po lesie, spinanie na wysokie urwiska za szarotkami, darcie spodni i gubienie kapeluszy, — a nadchodzi 10 ciężkich do przetrzymania miesięcy, podczas których kosmata łapa profesora Unrata leżeć będzie jak nocna zmora na maleńkich, zalęknionych serduszkach.

U Gebethnera na Krupówkach jest ruch. „Książki szkolne" głoszą poważnie zielone afisze. Młode pokolenie kupuje owe książki, pióra i kajety. Podobno sprzedano także raz „Ćwierciakiewiczową", a raz „Kucharza Warszawskiego". — Ktoś zapytał o „Popioły" i kupił Staśkę. Inny o nic nie pytał i nic nie kupił.

Wogóle literatura piękna, jak i gdzieindziej w Polsce, idzie mało. Księgarstwo skarży się na chroniczny kryzys, a tak [fałszywie zresztą] zwany „czytelnik" jak nie czytał, tak nie czyta...

U nas jeszcze — chez nous á Zakopane — próbuje się go sprytnie, po góralsku dopingować. W pewnej księgarni wystawia się obok książek najnowsze aparaty fotograficzne.

Jaki-taki złakomi się na Rolleiflex'a — wejdzie, ogładnie... i usłyszawszy cenę, kupi... książkę...

Gdzieindziej znów wabią przechodnia słodkie jak miód maksymy:

„Przez książkę prawda przenika Twe serce!" [W witrynie ponad napisem „Czy pani lubi bez?... a dalej Wallace, Decobra i Benoit].

„A jeśli chcesz wzmocnić swą wolę i wykształcić charakter, czytaj odpowiednie dzieła z dziedziny dydaktyki i estetyki". — Więc:

Kurjer Warszawski, Gazeta Warszawska, Das Magazin i La vie parisienne.

Tableau!...

Spotyka się i rzeczy inne. Przedwczoraj widziałem w Zakopanem wypadek prawdziwego kołtuna (plica polonica).

Zapuszcza go sobie służąca, bardzo pobożna zresztą i uczona, czytająca wiele i rzeczy nad wyraz ciekawych, np. „Jak pozostać dziewicą?" (rady praktyczne), „O doskonałości duszy i czystości ciała młodych dziewcząt" (rozważania), „Występna nagość i do czego ona prowadzi?..." itd. — autorów przeważnie z uniwersyteckiem wykształceniem.

Taki kołtun (jak wyżej wspomniany) pomaga podobno na... trawienie, reumatyzm i leczy bóle macicy. Mówią, że należy go nosić najmniej rok i sześć niedziel. Po ucięciu (koniecznie nowemi nożyczkami) przerzuca się go przez głowę i puszcza na bieżącą wodę. Powinno się to czynić w nocy, wystrzegając się kobiet ciężarnych, bo kołtun zobaczony znienacka spowodować może... poronienie....

Co do mnie, uważam to za zwyczajną plotkę. Bo gdyby widok kołtuna rzeczywiście tak działał, to u nas nie byłoby wogóle ludzi normalnie urodzonych. *A. N.*

## Ograbienie kasy urzędu gminnego w Zakopanem.

Dnia 25 sierpnia br. we wczesnych godzinach rannych podczas sprzątania biur urzędu miejskiego w Zakopanem zauważono, że nieznani sprawcy dokonali włamania do kasy ogniotrwałej urzędu.

Włamywacze po wyważeniu małego okienka do podawania asygnat, wtargnęli do wnętrza pokoju, gdzie mieści się kasa. Kasę rozpruto „rakiem" tzw. systemem „fartuszkowym", poczem złoczyńcy zrabowali 6600 zł.

Sprytni włamywacze wybrali sobie nadzwyczaj odpowiednią porę na „operację" kasy, t. j. ubiegłą niedzielę, kiedy to, jak wiadomo, odbywały się wyścigi tatrzańskie, podczas których warkot motorów i wzmożony ruch uliczny zagłuszał zupełnie „pracę" włamywaczy.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia. Urząd miejski straty nie ponosi, ponieważ kasa była ubezpieczona.

## Co było skarbem żony

### w XII wieku?

Dzielność żony chrześcijańskiej, ukryta zwykle, świetnie zajaśniała kiedyś w okolicznościach nadzwyczajnych. Gdy po dłuższem oblężeniu w XII wieku poddać się musiało miasto Weinsberg w Wirtembergji, wódz zwycięski ces. Konrad III chciał oszczędzić w tym wypadku tylko kobiety i pozwolił im opuścić miasto z tem tylko, ile unieść mogą na plecach. Jednakże bardzo się zadziwił, gdy ujrzał kobiety wychodzące przez bramę, a każda wynosiła na plecach męża swego. To był ich skarb najdroższy!

## Z OSTATNIEJ CHWILI.

**Ślub.** Dnia 6 bm. odbył się ślub p. Stefanji Szkaradkównej, naszej administratorki i współpracowniczki z p. Adamem Zabżą, również członkiem naszej organizacji strzeleckiej. Dzielnej naszej pracowniczce, która od dwu lat pracuje u nas i dzieli z nami serdecznie nasze trudy i znoje — jak również i jej mężowi składa Redakcja nasza szczere „Szczęść Boże!" Życzenia i depesze nadesłały wszystkie związki b. obrończyń Ojczyzny.

**Teatr.** Amatorski teatr dramatyczny rozpoczął w Nowym Sączu sezon sztuczką Moliera „Lekarz mimo woli". Sztuczka lekka, oprócz głupich, przedwiecznych i modnych przed wiekami napadów na lekarzy, nie zawiera nic ani mądrego ani pouczającego, gra aktorska i reżyserja stoi na tak niskim poziomie, że szkoda czasu i atłasu na jakąkolwiek szczegółową recenzję krytyczną. Wrażenie po przedstawieniu: ostrzec publiczność przed kupieniem biletu na drugie przedstawienie „Lekarza mimo woli".

**Zakończenie manewrów.** W dniu 11-go bm. gościł Nowy Sącz dwie dywizje W. P., które na zakończenie dorocznych manewrów przybyły w naszę strony. Dnia 12 bm. popołudniu odbyła się w mieście defilada, którą odebrał inspektor armji gen. Berbecki. Wspaniała postawa naszych żołnierzy, szczególnie 75 p. p. z Górnego Śląska wywołała prawdziwy zachwyt.


**Dwie kamienice**

w Nowym Sączu, w śródmieściu (ogród, podwórze) z wolnem mieszkaniem — do sprzedania. Zgłoszenia u właściciela, Długosza 11. I p.


## KRONIKA POLICYJNA.

**Sekcja z powodu zarzutu otrucia.** Dnia 30. VIII br. odbyła się sekcja zwłok na cmentarzu św. Heleny ad N. Sącz ś. p. syna emeryt. radcy sądowego Przychockiego z N. Sącza, który miał być rzekomo zatruty przez kucharza, — jednak sekcja wykazała, że wymieniony zmarł na udar serca.

**Kradzieże.** Dnia 29. VIII br. zgłosiła w tut. Komisarjacie P. P. Stefanja Groń, że nieznany sprawca dokonał kradzieży na jej szkodę środków spożywczych wartości 40 zł. Dochodzenia prowadzone sprawcę ustaliły, którego doniesiono Sądowi.

Znana złodziejka Katarzyna Sambor z Biesiadki, pow. Brzesko, została przytrzymana przez tut. Komisarjat P. P. na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej w czasie targu, którą wraz z dowodami przekazano Sądowi.

**Przejechanie.** Stanisław Miłkowski z Jasiennej, pow. N. Sącz, będąc w N. Sączu swym parokonnym zaprzęgiem jechał ulicą Lwowską tak prędko i nieostrożnie, że najechał na przechodzącą p. W. Wysocką z N. Sącza, wskutek czego ta doznała złamania nogi i ogólnego potłuczenia, którą odstawiono do tut. szpitala, zaś Miłkowskiego doniesiono Sądowi.

## Z ruchu wyborczego.

**Powiatowym komisarzem wyborczym** z ramienia BBWR. został ustanowionym prezes legjonistów p. Wawrzykowski, który urzęduje w lokalu BBWR. przy ul. Szwedzkiej 8.

**Okręgowa Komisja wyborcza** Nr. 44 rozpoczęła już swe urzędowanie w lokalu Rady Pow. na parterze. Przewodniczącym mianowano zast. prez. Sądu p. Piaseckiego, jego zastępcą dr. Zdzisława Barbackiego. Nadto weszli: dr. Cwikowski, sekr. Stan Krawczyk, prof. Strzelecki, dr. Kazim. Barbacki, nacz. gm. Jan Słaby, T. Morawa, F. Gruber, J. Kalarus, p. Łuc. Górka oraz p. Rodziński.

**Komisarzami wyborczymi** w okr. Komisjach wyborczych mianował P. Min. Spr. Wew.: starostę dr. Łacha w N. Sączu, oraz starostę J. Marossanyi'ego w Jaśle.

**Rada Pow. BBWR.** odbyła w N. Sączu przedwyborcze zebranie w dniu 12 bm.

**Pogłoski o aresztowaniu** b. posła „Piasta" Potoczka polegają na nieprawdzie. B. poseł Potoczek pozostaje na wolności.

**Okręgowym komisarzem wyb.** z ramienia BBWR. został ustanowionym b. poseł Tomaszkiewicz.

### Z ruchu wydawniczego.

*Ziemia sądecka, jej zdrojowiska, letniska i tereny turystyczne* — zestawił prof. Antoni Artymiak. — Wydawnictwo nowosądeckiego Komitetu powiatowego Komtura w Poznaniu. Wydawnictwo pod względem zdjęć i rotograwjury wprost wspaniałe, pod względem treści oczywiście szczupłe i lakoniczne — jednakże jako całość spełniające znakomicie swe zadanie. Szkoda tylko, że kilka błędów w korrekcie (np. str. 4 Gawtowsk itp.) Cena 1·80 zł.


**5000 zł.**

wygrał los Nr. 57782 w 1-ym dniu ciągnienia V kl. sprzedany w tut. kolekturze przy ul. Kościelnej.

Losy jeszcze są do nabycia po cenie 50 zł. za ćwiartkę, 100 zł. za połówkę, 200 zł. za cały.

**Ciągnienie do 14-go października 1930.**

**L. Wachtel,** Nowy Sącz.


**Do nauczycielstwa!**

Stanisław Machowski:

**„O jutro szkoły polskiej"**

**Jak rozwiązać zagadnienie budowy szkół powszechnych w dobie wzmożonego przyrostu dzieci.**

Wydawnictwo Zw. polskiego nauczycielstwa szk. powszechnych w Warszawie, Marszałkowska 123

opuściło w tych dniach prasę!


KOMITET RODZICIELSKI PRZY SZKOLE IM. A. MICKIEWICZA.

**Spiesz na Wielki Festyn**

14 b. m. do Parku wioślarsk.

WZOROWA
**Szkoła pisania na maszynach**
**AUGUSTA BECKA**
**w Nowym Sączu, Rynek L. 11, I. p.**
UDZIELA NAUKI NA MASZYNACH RÓŻNYCH SYSTEMÓW (System 10-palcowy)
Po ukończeniu kursu uczniowie otrzymują świadectwa.

**Zarazem wykonuje powielanie i przepisywanie na maszynie szybko, tanio i solidnie. Zamówienia z prowincji wykonuje zaraz.**

**Drobne ogłoszenia.**

**Pokoju z utrzymaniem** poszukuje w N. Sączu wyższy urzędnik. — Odpowiedzi pod S. Kr.

**Sprzedam ładną parcelę** na Wólkach — naprzeciw Ogrodu Strzeleckiego. Wiadomość w Redakcji.

**NOWAK FRANCISZEK,** ur. 1891 w Raski-Druszków, pow. Brzesko, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Tarnów.

**Maszyna do pisania „Underwood"** doskonała, okazyjnie do sprzedania.— Wiadomość „Głos Podhala".

**Auto dwuosobowe** „Wanderer" na chodzie, oświetlenie elektryczne — sprzeda **Wilczkiewicz, Gorlice.**

**CHEMICZNA PRALNIA I SZTUCZNA FARBIARNIA**
**FRANCISZKA BĘBENKA**
W KRAKOWIE.
**FILJA w N. Sączu - sklep Juljana Ciążyńskiego - ul. Kościuszki L. 9.**
**Przyjmuje garderobę męską i damską do chemicznego czyszczenia i farbowania, jakoteż wszelkiego rodzaju bieliznę do prania i prasowania.**
Stara, prenomowana, polska firma tej branży, daje pełną gwarancję za fachowe wykonanie zleconego towaru, za solidną obsługę i umiarkowane ceny.

**Aleksander Tarańko**
Koncesjonowany Zakład Elektrotechniczny i Mechaniczny dla przeniesienia siły i światła elektrycz.
Przyjmuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące. Roboty wykonuje się starannie — po cenach przystępnych — według najnowszych wymogów elektrotechniki.
**Nowy Sącz, ul. Wincentego Pola (Wólki).**

**Cebulki kwiatowe.**

Z powodu zawarcia umowy z holenderskimi hodowcami cebulek kwiatowych, mogę dostarczyć miłośnikom kwiatów i ogrodom prawdziwych cebulek **hiacentów i tulipanów** w najlepszym gatunku, po cenach rynkowych.

**Zdzisław Jeż,** ogrodnik miejski.


Wydawca: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala". Redaktor odpowiedzialny: Władysław Polański, Nowy Sącz. Z drukarni Alojzego Mółki w Nowym Sączu.